

Strajk w korporacji?

18 września 2024

Półtora roku rozmów nie przyniosło skutków – zarząd konsekwentnie odmawia zawarcia kompromisu. Pracownicy NielsenIQ szykują się na referendum strajkowe!

Nasze próby dialogu i negocjacji z pracodawcą nie przyniosły efektów. Wiele razy proponowaliśmy kompromis, ale zarząd NielsenIQ okazał się do niego niezdolny – informują związkowcy z NielsenIQ, największej firmy badań rynku w Polsce, będącej własnością funduszu inwestycyjnego Advent. Mimo trwającego od początku 2023 roku sporu zbiorowego zarząd korporacji konsekwentnie odrzucał kluczowe postulaty pracowników – podwyżki wynagrodzeń, dodatki stażowe, wyrównania inflacyjne czy transparentność płac. W obliczu braku woli porozumienia ze strony pracodawcy, związkowcy szykują się do organizacji referendum strajkowego.

Podwyżki płac, dodatki stażowe i transparentność wynagrodzeń są kluczowymi postulatami prowadzonego w NielsenIQ sporu zbiorowego. Zrzeszeni w związku zawodowym pracownicy zwracają uwagę, że właściciel chwali się świetnymi wynikami, sprzedaje usługi za znacznie wyższe ceny niż kilka lat temu, zdecydowanie podwyższa budżet wynagrodzeń zarządu, a jednocześnie odmawia pracownikom podwyżek utrzymujących wartość nabywczą ich pensji.

„Zarząd korporacji przez cały czas pozostawał nieugięty, mimo że próbowaliśmy dialogu przez półtora roku” – mówi Jan Złotnicki, członek prezydium Inicjatywy Pracowniczej przy NielsenIQ. „Wykazywaliśmy, że firma odnotowuje pokaźne zyski i nie narzeka na brak zleceń. Pracodawcy to nie interesowało – zarząd twardo stoi na stanowisku, że pracownicy zarabiają wystarczająco dużo, a podwyżki za wyniki pracy, tzw. merity, są dla nich wystarczające, mimo że przez ostatnie lata ich wartość nie zrównoważyła nawet spadku siły nabywczej naszych

wynagrodzeń”.

NielsenIQ prowadzi w Warszawie ogromne centrum usług wspólnych. Na wielu podstawowych stanowiskach, takich jak specjalista ds. przetwarzania danych, wynagrodzenie nieznacznie tylko przewyższa płacę minimalną i z trudem pozwala na życie w Warszawie. Stawka początkowa na tych wyjątkowo licznych pozycjach wzrosła w ostatnich latach jedynie o 11%, podczas gdy skumulowana inflacja od początku pandemii zbliża się do 40%.

Korporacja nie była też zainteresowana wdrożeniem dodatków stażowych czy jawności płac. Pracodawca twierdził, że jednorazowa premia w wysokości 500 zł po pięciu latach pracy, niewaloryzowana od lat, wystarczająco motywuje do pozostawania w firmie.

„NIQ nie jest gotowy udostępnić nawet przedziałów wynagrodzeń na poszczególnych poziomach zaszerzegowania i stanowiskach, co pomogłoby pracownikom podejmować decyzję co do kierunku dalszej kariery. Dyrektorki mówią prosto w twarz, że zrobią to dopiero wtedy, kiedy zmusi ich do tego nadchodząca dyrektywa unijna” – mówi Filip Przybylski, przedstawiciel Inicjatywy Pracowniczej w NielsenIQ.

Szefostwo firmy zgodziło się jedynie na wymuszone przez Państwową Inspekcję Pracy i pominęte wcześniej konsultacje regulaminu pracy zdalnej oraz na zmiany w organizacji pracy pracowników terenowych, stanowiących w przybliżeniu jedynie 3% załogi w Polsce.

Przed zakończeniem mediacji związki zawodowe raz jeszcze wyciągnęły do pracodawcy rękę. Zadeklarowały, że są gotowe rozważyć rezygnację z większości postulatów, jeśli pracodawca zgodzi się przynajmniej na podwyżkę wynagrodzeń. Zarząd NielsenIQ nie spróbował nawet podjąć rozmowy na ten temat, w całości odrzucając propozycję kompromisu. W tych okolicznościach organizacje związkowe zdecydowały się przejść

do kolejnego przewidzianego przez prawo etapu sporu zbiorowego – czyli organizacji referendum strajkowego.

„Poziom nieustępliwości pracodawcy jest dla nas zdumiewający. Przez ponad rok próbowaliśmy rozmów i negocjacji w dobrej wierze; przedstawiliśmy szereg propozycji kompromisu. Wszystkie z nich były odrzucane przez NielsenIQ. Zarząd odmawiał nawet przekazania nam podstawowych informacji o sytuacji w firmie, niezbędnych do prowadzenia merytorycznych rozmów, jak informacje o poziomie wynagrodzeń, rotacji pracowników, czy zyskach. Mamy wrażenie, że pracodawca chce zasygnalizować, że nie mamy nic do gadania i że pracownicy mają skupić się na robocie, a nie działaniu na rzecz lepszych warunków pracy” – zauważa Złotnicki. „To zresztą idzie w parze z innymi, antyzwiązkowymi działaniami pracodawcy”.

Przypomnijmy, że policja prowadzi przesłuchania dotyczące utrudniania działalności związkowej w NielsenIQ. Pracodawca wbrew ustawie odmawia uznania wyborów Społecznej Inspekcji Pracy, nie przekazuje związkowi informacji niezbędnych do działalności związkowej, próbuje dyscyplinować pracowników za aktywność w związku, a nawet odmawia zorganizowania komisji BHP w wymaganym prawnie składzie, tj. z uwzględnieniem społecznych inspektorów pracy.

Związki zawodowe rozpoczynają referendum strajkowe 17 września. Jeśli w głosowaniu weźmie udział ponad 50% pracowników i większość z nich poprze strajk, w firmie dojdzie do legalnego wstrzymania pracy.

Źródło: NowyObywatel.pl